Nr. 85. Lwów, Czwartek dnia 26. Marca 1885. **Rok III.**

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Rzymsko katolickie:
Dziś: Emanuela.
Jutro: 7 Bol. N. P.
Pojutrze: Sykstusa.

Grecko katolickie:
Wenedykta.
Ahapija.
Sawyna.

BIURO REDAKCJI ulica Kopernika l. 9.
ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 5 godz. 54 m.
Zachód „ o 6 „ 13 „
Termometr + 3 Pogoda.

Pogrzeb dra Władysława Niegolewskiego.

Poznań 22 marca. Od chwili, jak śp. dr. Wł. Niegolewski żywot zakończył, do domu żałoby przy św. Marcinie nr. 15 spieszyły tłumy publiczności, aby oddać cześć zasłużonemu mężowi.

Zwłoki jego złożone zostały w trumnie metalowej czarnej. Naokół trumny kwiaty i wieńce.

U stóp **korona obywatelska**, którą mu wdzięczne obywatelstwo wielkopolskie ofiarowało w Żerkowie w r. 1860 za znakomitą interpelację, wykrywającą machinacje Baerensprunga et consortes.

Tamże spoczęły wieńce laurowe, srebrne, jakie mu złożyło miasto Poznań i drugi takiż sam od towarzyszów broni z roku 1863. Na pierwszym widniał napis r. 1859.

Obok nich spoczęła, co najmniej secina wieńców od rozmaitych instytucyj, korporacyj, stowarzyszeń, u których na wstęgach mieściły się odpowiednie napisy.

Pomiędzy innemi zapisujemy piękny wieniec miasta Lwowa z napisem: „Miasto Lwów dzielnemu obrońcy praw polskich", który złożył upoważniony do tego redaktor *Dz. pozn.*

Wieniec powiatu pleszewskiego: „Powiat pleszewski swemu posłowi z roku 1859."

Wieniec koła polskiego na parlamencie niemieckim z napisem: „Koło polskie na parlamencie swemu prezesowi.

Wieniec koła polskiego na sejmie pruskim z napisem: „Koło polskie na sejmie pruskim swemu długoletniemu koledze."

Wieniec Spółki bazarowej.

Wieniec uczącej się młodzieży w Poznaniu, i jak powiedzieliśmy wiele a wiele innych.

Podczas dni tych żałoby liczne deputacje od rozmaitych stowarzyszeń, korporacyj, instytucyj, składały wdowie i rodzinie wyrazy serdecznej kondolencji, a obok tego tysiące osób spieszyło tamże z wyrazem żalu i kondolencji.

Nastąpiła chwila eksportacji zwłok zmarłego. Ogłoszony program musiał być w ostatecznej chwili zmieniony, policja bowiem nie pozwoliła na żadne mowy na otwartem miejscu. Zamiast więc o drugiej godzinie w południe obrzęd żałobny rozpoczął się zaraz po godzinie 1 popołudniu a mianowicie przemówieniami w domu żałoby nad trumną zmarłego.

Pierwszy zabrał głos sędziwy poseł a długoletni towarzysz prac parlamentarnych zmarłego, p. Ignacy Łyskowski, otoczony kolegami swymi delegowanymi kół, t. j. prezesem dr. Szumanem, K. Kantakiem, Wierzbińskim, Stefanem Cegielskim i Ludwikiem Graevem i powiedział co następuje:

„Żałobne zgromadzenie, żałobą pokryta rodzino! Bolem i żalem zdjęci stanęliśmy tu wszyscy przy trumnie kryjącej zwłoki męża, który położył wielkie zasługi w obronie praw narodu naszego. Naród też cały uznał te zasługi śp. Władysława Niegolewskiego i na jego głowę złożył koronę zasługi obywatelskiej. Dziś, gdy śp. Wł. Niegolewski zgasł, cały naród wydał jęk boleści i cały naród pragnie oddać mu cześć i ostatnią przysługę. W pierwszym rzędzie pragnęły oba koła poselskie oddać cześć swojemu dawniejszemu koledze i przywódzcy, i tym celem wysłały deputacje na obrzęd pogrzebowy. Mnie zaś, jako najstarszego z towarzyszy parlamentarnych ś. p. Władysława zaszczyciły oba koła poselskie mandatem, abym wobec rodziny żałobą pokrytej dał wyraz ich boleści z powodu śmierci śp. Władysława i abym wieńce laurowe złożył na trumnie jego, jako symbol jego zasług parlamentarnych w obronie praw narodu.

Władysławie, bracie zgasły! Jakiekolwiek chmury sprowadziła burza życia narodowego i walki politycznej na naszym horyzoncie społecznym — śmierć wszystko ucisza i godzi. Wszyscy zachowamy wdzięczną pamięć twych zasług, a historja narodu naszego zapisze na swych kartach imię twoje jako syna dobrze zasłużonego ojczyźnie".

Po nim mówił p. Ign. Andrzejewski i żegnał zmarłego w imieniu miasta Poznania, oraz podnosił jego zasługi około ojczyzny naszej.

Dalej mówił p. J. hr. Mielżyński w sposób następujący:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Żałobni słuchacze! Do wymownych słów, żegnających ś. p. Władysława Niegolewskiego od miasta Poznania, pozwólcie, abym i ja jako współobywatel i wieloletni przyjaciel nieboszczyka, dorzucił słów kilka pożegnalnych od naszej dzielnicy i od całego kraju.

Przeżyliśmy wszyscy z nim długie i ciężkie lata, widzieliśmy, jak ś. p. Władysław nie będąc stworzonym do kordu, jednak gdy sądził, że na tej drodze obowiązek swój wypełni, kordu się chwycił, i jak na prawego syna ojczyzny przystoi, dzielnie go trzymał, a w boju krew przelał.

Widzieliśmy, jak w długim swoim zawodzie parlamentarnym nieustraszenie praw naszych dochodził i niesprawiedliwości przeciwników gromił.

Widzieliśmy, jak gorliwy brał udział w cichej naszej organicznej pracy, będąc czynnym członkiem towarzystwa naukowej pomocy, towarzystwa przyjaciół nauk jednym z pierwszych i głównych założycieli i bezprzestannym szczerym krzewicielem.

Widzieliśmy go czynnym dyrektorem bazaru; członkiem Rady miłosławskiej, słowem, gdzie życie narodowe pulsowało, tam Władysław był zawsze czynny, i zwykle na czele, a mimo tego, z pominięciem zasług tylu w ostatnich czasach dobre imię i sławę męża tego szarpano.

Kilku obywateli, usuniętych, nie wchodzę w to z jakich powodów, z socjalnego swego położenia, wzięło u nas dyrektywę dzienników, a nie zadawalając się oddawaniem opinii publicznej, tworzyć ją i narzucać nam pragną, i nietylko nam chcą przywodzić, lecz i tym, który wybrani przez naród, jako pierwsi do obrony praw naszych w ciałach prawodawczych, radząc, przewodzić nam powinni.

Stosunki te czynny nieboszczyka umysł ciężko gnębiły, a oto w ostatnich konania jego chwilach poważny dziennik warszawski w korespondencji z Poznania w towarzystwo warchołów politycznych go stawia. Można nie podzielać cudzego zdania, i ja z długoletnim kolegą, współpracownikiem i przyjacielem często w zdaniu się różniłem, a kto miał słuszność, to tylko ten rozstrzygnie, który myśli i czyny nasze sądzić będzie, — lecz tego który niezaprzeczenie, tak liczne i wielkie około ogólnej sprawy położył zasługi, dla tego, że odmiennego jest zdania, stawiać pomiędzy warchoły jest rzeczą nie godną, i nie bierz tego do serca żono i rodzino nieodżałowanego Władysława, gdyż tego jednego niezawodnie my i następne pokolenia nasze z jego przykładu uczyć się będziemy, a to miłość Boga, ojczyzny i braci".

Tymczasem publiczność żałobna wedle ułożonego ceremoniału zajęła wyznaczone stanowiska przed domem żałoby. A orszak żałobny był olbrzymi — składało się nań przeszło dwadzieścia tysięcy osób, co w naszych stosunkach niepraktykowaną dotąd jest rzeczą. Nie tylko na oddanie czci zmarłemu pospieszyli z miasta Poznania, ale z najdalszych okolic naszej prowincji liczni przybyli reprezentanci wszystkich warstw społecznych. Wszystkie rodziny obywatelskie wielkopolskie miały tu swych reprezentantów, wszystkie niemal miasta — a przybyli i włościanie z Kujaw, Jerzye, Górczyna, Kotowa i t. d.

Kondukt pogrzebowy rozpoczynały cechy i korporacje, które się wszystkie stawiły i szły z chorągwiami. Dalej rozmaite deputacje z wieńcami, towarzysze broni z roku 1863, członkowie redakcyj pism polskich, posłowie obudwu kół polskich, poczem ks. proboszcz Pędziński w otoczeniu licznego duchowieństwa prowadził kondukt pogrzebowy.

Wieniec srebrny, laurowy od towarzyszów broni niósł pan Wł. Bentkowski i Grabiański — koronę obywatelską niósł były poseł Wł. Sobeski, wieńce kół polskich nieśli posłowie St. Cegielski i L. Graeve, delegaci powiatu pleszewskiego pp. W. Niemojowski i Włodź. Taczanowski.

Za duchowieństwem trumna — nieśli ją od samego domu żałoby aż do szosy stęszewskiej obywatele tak z prowincyi, jak miejscowi.

Za trumną niezliczony orszak żałobny.

Na szosie stęszewskiej złożono zwłoki na katafalku, wieńce zaś na oddzielnym powozie, a nadto na innym chorągwie cechowe — cechy bowiem i dziś wezmą udział w pogrzebie.

Gdy orszak pogrzebowy przechodził obok fabryki Urbanowskiego, wyszli z niej robotnicy i obrzucili wieńcami i kwiatami trumnę.

Na granicy Górczyna chór złożony z amatorów pod dyrekcją pana B. Dembińskiego odśpiewał hymny żałobne, a następnie to dopiero tam, z powodu zakazu policji odśpiewania ich w mieście.

We wszystkich wsiach i miejscowościach, przez które przechodził kondukt żałobny, wychodzili mieszkańcy tychże, ażeby oddać cześć zwłokom zasłużonego męża.

W Buku z duchowieństwem na czele stawiło się na przyjęcie zwłok kilka tysięcy osób i tam procesjonalnie wniesiono je do kościoła, świetnie przybranego i na katafalku złożono, a obok wieńce i kwiaty.

Dziś odbywa się tam pogrzeb — zjazd nań również liczny jak w Poznaniu.

Po drodze do Buku — w Komornikach, Kotowie, Stęszewie i Tomicach, wszędzie duchowieństwo i lud z przyległych okolic wielkimi tłumami oddawał cześć pamięci zasłużonego.

Z prowincji.

Kołomyja 23 marca. Celem przeprowadzenia wyborów do Rady gminnej, zawiązał się tu pod przewodnictwem p. Edmunda Wolffa, dyrektora gimnazjum, komitet obywatelski bardzo liczny, i wydał następującą odezwę:

Stoimy w przededniu ważnej sprawy! Zbliża się chwila, w której macie wybrać nową Radę

gminną i powierzyć jej na lat sześć rządy naszego miasta. W takiej chwili powinniście stanąć solidarnie, by wybrać ludzi prawych — o nieposzlakowanej uczciwości — ludzi, którzy potrafią i zechcą dobrze kierować sprawami miejskiemi, ludzi takich, którzyby waszem dobrem i majątkiem nie kupczyli, a mieli tylko dobro ogólne na względzie.

Mieszczanie! Polacy, Rusini i Niemcy; urzędnicy i rolnicy! Pracujmy nad tem, ażeby powołaniem prawych mężów do Rady gminnej zapobiedz takiej gospodarce, która nie dobra ogółu, lecz prywatnych interesów pilnuje. Porzućmy niezgodę, z której korzystają rozmaite kliki, chciwe zysku ze szkodą majątku naszego miasta, a stańmy razem w jego obronie, aby miasto nasze przyprowadzić do takiego stanu zamożności i znaczenia, w jakich było za waszych ojców, gdy jeszcze we własnych rękach dzierżyli rządy miasta! Uważajcie, że miasto nasze należy do największych w kraju i powinno waszym rozumem i dobrą wolą, a uczciwą opieką gminnych interesów dobić się takiego znaczenia, na jakie zasługuje odpowiednio do swego obszaru, zaludnienia i zasobów śród miast galicyjskich.

Dziś musimy stanąć silnie we własnej obronie, gdyż niszczy nas niezgoda, niszczy prywata, niszczą nas ludzie złej woli, którzy kupczą wszystkiem, nawet uczciwością chrześciańską. Brońmy się przeto! — Nie dajmy się zwodzić Judaszom!! Wybierajmy tylko takich, którzy nie mają na celu własnej kieszeni lecz chcą i umieją pracować dla dobra gminy i będą dbali o Wasz dziś tak zrujnowany wspólny majątek, o podniesienie rękodzielnictwa, przemysłu i handlu, jednem słowem: o dobro wspólne.

Ażeby Was nadal nie zwodzili źli ludzie, wybraliśmy z pomiędzy siebie takich, którzy zasługują na wiarę, o których jesteśmy przekonani, że Was — Panowie Wyborcy — nie zdradzą! Tym obywatelom powierzyliśmy przeprowadzenie zbliżających się wyborów. Tym obywatelom wierzcie, tych słuchajcie, za tymi idźcie, a Bóg wam dopomoże i Matka święta z Częstochowy, Ostrej Bramy i Poczajowa.

Wyborcy! Zaufajcie podpisanemu Komitetowi! Działajcie solidarnie i stańcie przy urnie jak jeden mąż! Precz z widokami osobistymi! Górą dobro ogólne!

Przemysł drobny.

Mówi, pisze i projektuje się dużo u nas o potrzebie i środkach podniesienia przemysłu t. z. domowego, a zapomina się prawie o przemyśle drobnym t. j. o wyrabianiu takich przedmiotów drobnych, choćby sposobem fabrycznym, które mogą mieć szeroki i łatwy odbyt w kraju, a które dotąd po większej części sprowadzamy z zagranicy. Na dobrą myśl wpadł w tym względzie p. F. Szukiewicz, kupiec w Krakowie, gdyż założył fabrykę tutek cygaretkowych z oryginalnych francuskich papierów „le Houblon" i „Mais" w gustownem opakowaniu. Dalszym zamiarem p. Szukiewicza jest wyrabiać koperty tak listowe, jak towarowe, t. j. do przesyłania próbek towarów, a z kolei pudełka i wszelakiego rodzaju drobiazgi papierowe.

Podobnych gałęzi pozornie drobnego przemysłu jest bardzo wiele. Jeżeli będą prowadzone roztropnie, ze znajomością rzeczy techniczną i handlową, a nie będą brać w rachubę tego, że wyroby ponieważ „krajowe" powinne być koniecznie kupowane, chociażby były nawet droższe lub gorsze od obcych, mogą liczyć na powodzenie trwałe. Do takich gałęzi zaliczamy między innemi wyrób krawatek, kołnierzyków męskich i t. p.

KRONIKA

Pogrzeb śp. Tomasza Rayskiego. Zwłoki przywieziono wczoraj z Wiednia i ustawiono w zakrytej trumnie na dworcu koleji Karola Ludwika. Ztamtąd też rozpocznie się dziś zrana pogrzeb, a kondukt przybędzie o godzinie $^1/_2$11 przed południem do kościoła archikatedralnego. Imieniem Rady miasta Lwowa, której członkiem był nieboszczyk dawniej przez kilkanaście lat, a około autonomji gminy położył wielką zasługę, układając statut miasta, p. prezydent Dąbrowski złoży wieniec na trumnie, rada wystąpi in gremio, a deputacja jej będzie nieść wieniec przed trumną, nad grobem zaś przemówi dr. Semilski imieniem reprezentacji. P. prezydent zaprosił na pogrzeb korporacje i stowarzyszenia, a ponieważ według pierwotnej ich chęci miały one uczestniczyć w nabożeństwie żałobnem za śp. Niegolewskiego, naznaczonem na godz. 11 zrana, przeto ten ostatni obchód odwołano, i odprawa nabożeństwa tego nastąpi dopiero w sobotę o godzinie 11. zrana w kościele OO. Dominikanów.

P. Kośnierski, nowy dyrektor banku kryłoszańskiego, spełniając swą chlubną misję moskwicenia moskalofilów lwowskich, nie mówi innym językiem jak tylko rosyjskim. Ztąd rozliczne komiczne epizody. P. Kośnierski, wychodząc późno wieczorem z posiedzenia „Sowieta" banku, które odbywają się prawidłowo w Domu Narodnym — zapytał dyżurnego woźnego, „kuda do kłuba"? — Woźny niedługo myśląc, chwyta czemprędzej za lampę i prowadzi dyrektora do... odchodków. — Nie zrozumiał biedaczysko, że „kłub" oznacza kasyno. Dopiero po dłuższych wyjaśnieniach zrozumiał woźny, czego właściwie dyrektor sobie życzy. — Zagryziony na śmierć tym epizodem woźny, czuje się zachwiany na swej posadzie.

Dalej znowu, donoszą nam, że renegat ten (Kośnierski), na wczorajszem zgromadzeniu „Narodnoj torhowli", przemawiał po moskiewsku. Mimo głośnych protestów zgromadzonych i nawoływań: „my was ne rozumijemo, do nas howoryt po naszomu" — renegat nie dał za wygranę i dalej rzecz swoją tradował językiem niezrozumiałym nawet dla moskalofilów.

Artyści polscy sceny lwowskiej urządzili onegdaj owację p. Villi, śpiewakowi włoskiemu podczas „Normy" danej na jego benefis. Za zebrane pomiędzy sobą pieniądze kupili przepyszny wieniec wawrzynowy — na wstęgach były napisy w polskim i włoskim języku. Przed podniesieniem kurtyny zjawili się na scenie artyści teatru lwowskiego obojga płci, w których imieniu wygłosił p. Walewski podniosłą mowę w języku włoskim, wyrażając cześć i uznanie dla artysty włoskiego, który podczas całego swojego pobytu we Lwowie na każdym kroku dawał dowody czci, sympatji i szacunku dla narodowości polskiej.

P. Villa do łez wzruszony dziękował w serdecznych słowach, ucałował w uniesieniu ofiarowany mu wieniec i zapewniał, że będzie to dla niego najmilszym upominkiem z „Polski", o której w Italji zawsze z największym zachwytem wspominać będzie, opowiadając swym ziomkom, jak Polacy miłują sztukę.

Z życia towarzyskiego. Dnia 23 bm. odbyły się w Paryżu zaręczyny p. hr. Agenora Gołuchowskiego radcy legacyjnego tamże, z księżniczką Murat, wnuczką nieszczęśliwego króla Neapolu Joachima. W poniedziałek odbył się wielki raut u Włodzimierzów hr. Dzieduszyckich, a wczoraj wieczór u hr. Marji Borkowskiej.

Fundacje publiczne. Według sprawozdania Wydziału krajowego z zarządu fundacji stypendyjnej im. Kazimierza Prus Petryczyna za r. 1884, dochody tejże w tym roku wynosiły w gotówce 9.454 złr. 44$^1/_2$ ct.. w efektach 186.271 złr. 40 ct.. wydatki zaś w gotówce 8.118 złr. 69 ct. i w efektach 76.807 złr. 64 ct. Z porównania ze sumą dochodów okazuje się zapas z końcem roku 1884 w gotówce 1.335 złr. 75$^1/_2$ ct. i w efektach 108.463 złr. 85 ct. Z porównania zaś zapasu ostatecznego z zapasem początkowym okazuje się w majątku fundacji przyrost w gotówce o 648 złr. 92 ct., w efektach zaś o 801 złr. 29 ct.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa wydzierżawienia gruntów miejskich w Zamarstynowie, projekt parcelacji realności miejskiej pod l. 494$^1/_4$, oraz regulacji dróg okolicznych; wniosek względem wniesienia do Rady państwa petycji w przedmiocie uregulowania w drodze ustawodawczej prawa poboru dodatków gminnych od kolei państwowych: oraz wniosek w sprawie podwyższenia stypendjum z fundacji dr. Lingera.

Pogrzeb śp. Gabrjela Szmajdla, a właściwie Feliksa Krasuskiego, odbył się w poniedziałek o g. 5. po południu na cmentarzu Łyczakowskim przy udziale garstki przyjaciół, którzy w nieboszczyku wielbili zasługi patrjotyczne, położone w roku 1863.

Z Tow. bratniej pomocy na Politechnice. Wobec stanowczego oświadczenia publicznego kuratora profesora Marconiego, że sprzeciwia się wnioskowi Wydziału w sprawie Czytelni akademickiej, a w razie przejścia tegoż, kuratorstwa się zrzeknie, Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki, wniósł rezygnację. Walne zgromadzenie po długiej i wyczerpującej dyskusji, rezygnacji nie przyjęło, i dopiero po oświadczeniu referenta, iż Wydział wobec tego, że władza wybrana przez walne zgromadzenie weszła w nieporozumienie z władzą akademicką, rezygnować musi — przyjęto rezygnację małą większością głosów. Walne zgromadzenie udzieliło ustępującemu wydziałowi absolutorjum, wyraziło mu uznanie za jego gorliwą i skuteczną pracę dla dobra Towarzystwa.

Towarzystwo „Lutnia". Ogłoszono wyjątek z programu wieczornicy na dzień 28 bm. dał powód, iż nas zapytywano, w jaki sposób można do Towarzystwa „Lutni" przystępować na członków wspierających. Skutkiem tego postaraliśmy się o statut i bliższą informację, i donosimy, że każdy chętny ma bądź w kasynie miejskiem (na ręce marszałka) bądź do rąk skarbnika Towarzystwa „Lutni", kupca p. Drexlera (plac Kapitulny l. 2) złożyć swój bilet wizytowy z dopiskiem, iż przystępuje na członka wspierającego. Wpisowego kasa Towarzystwa nie pobiera, jeno kursor za pomocą kwitków Zarządu ściąga wkładkę wynoszącą rocznie 4 zł. (spłacalne podług życzenia także kwartalnie). — Członkowie Towarzystwa mają prawo wolnego wstępu na wszystkie zwyczajne produkcje i prawo nabywania dla dwóch osób z rodziny biletów po cenie zniżonej do połowy.

Donieśliśmy o powinszowaniu, wysłanem przez obywateli Krakowa J. I. Kraszewskiemu. Czcigodny Nestor naszej literatury odpisuje:

„Wszystkim tym, którzy łaskawie przypomnieli sobie o dniu 19 marca, spieszę wynurzyć z głębi serca moje najszczersze podziękowanie.

Proszę tych, którym nie mogę w inny sposób wyrazić dzięków, aby chcieli wierzyć w moją wdzięczność za pamięć o mnie. Magdeburg 19 marca 1885 r. *J. I. Kraszewski*".

Wybór Franciszka hr. Potulickiego na prezesa, a Romana Wybranowskiego, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Przemyślanach otrzymał zatwierdzenie cesarskie.

Prezesem inst. funduszu wdowio-sierocińskiego duchowieństwa ruskich został ks. kanonik Andrzej Bielecki. Fundusz ten liczy obecnie 305.101 złr. oprócz tych 75.000, które są jeszcze zahartowane w banku kryłoszańskim. Wdów i sierót zaś jest 591.

Prezentę na gr.-kat. probostwo w Ustrzykach górnych otrzymał ks. Mikołaj Baczyński, a w Wapowcach ks. Juljan Męciński.

Wieża Babel. Tak zwana ruska kawiarnia, rozlepiła afisze w języku niemieckim i w żargonie żydowskim.

Mianowania. C. k. krajowa dyrekcja skarbu zamianowała kontrolerów podatkowych: Antoniego Szablewskiego, Franciszka Praszałowicza i Sabina Lewickiego, poborcami podatkowemi w IX. klasie rangi, adjunktów podatkowych: Franciszka Weinera, Jana Stebnickiego, Zygmunta Jastrzębskiego, Michała Młynarkiewicza, Dominika Kilarskiego i Michała Gądolewskiego, kontrolorami podatkowymi w X kl. rangi, a ukwalifikowanych podoficerów: Piotra Zając, Adama Stermarewicza i Teodora Mironiuka, tudzież praktykantów podatkowych: Stanisława Zalasa, Gustawa Strigla, Szczepana Iwaśkiewicza, Juliusza Hebenstreita, Juljana Rawskiego, Mieczysława Skulskiego, Mieczysława Fabiańskiego i Konstantego Hryniewicza, adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

Wystrzałem z naboju karabinowego zaalarmowani zostali wczoraj o godzinie 10 z rana, mieszkańcy domu pod l. 2 ul. Chorążczyzna. Jakiś amator niewczesnych żartów podłożył ten eksplodujący nabój pod drzwi handlu p. Wojciechowskiego. Szczęście, że kula poszła w górę, bo właśnie w chwili kiedy nabój wypalił, przechodziło chodnikiem kilku ludzi. Policja postanowiła śledzić sprawcę.

W skutek nieuwagi. W dniu wczorajszym uczeń gimnazjalny T. K. pod l. 5, przy ulicy Teatralnej zamieszkały, robiąc doświadczenia chemiczne, przez nieuwagę spowodował eksplozję retorty. Młodzieniec poparzeniem i utratą oka przypłacił swą nieostrożność.

Ciężkie uszkodzenie ciała odniosła służąca Barbara Marszałkówna, rodem z Wydry, powiatu brzozowskiego, licząca lat 35, upadłszy z okna II. piętra pod l. 2, przy ulicy Łamanej, na chodnik

śliczny, a to skutkiem własnej nieostrożności przy myciu okien. Stanęła bowiem na gzymsie okna, który urwał się pod jej ciężarem.

Odwaga. Wczoraj o 10tej zrana spłoszyły się konie na placu Halickim, zaprzężone do ekwipażu pp. S., wktórym siedziała p. S. wraz z czteroletnim synkiem. Stangret spadł z kozła, a konie byłyby roznioły powóz, gdyby nie p. H., urzędnik bankowy, który widząc grożące niebezpieczeństwo pani S., z narażeniem własnego życia, zręcznie wskoczył na kozioł powozu i zdołał zuarowione konie powstrzymać. Z naporu cugli p. H. miał całe ręce zakrwawione.

Dla wysłużonych podoficerów. Posada asystenta urzędu cłowego przy galicyjskich urzędach cłowych. Posada kancelisty przy c. k. sądzie obwodowym w Krakowie. Bliższą wiadomość co do warunków i terminu podań powziąć można w biurze IV. departamentu magistratu.

Weterynarza egzaminowanego poszukuje gm. m. Stanisławowa i rada powiatowa tamtejsza. Termin podań do dnia 15. kwietnia.

Kokardę od turniury atłasową koloru ciemnobronzowego, zgubioną we wtorek z rana w ulicy Akademickiej, może właścicielka odebrać u pani J. K. pod l. 10 przy ulicy Ossolińskich zamieszkałej.

Ulica Piekarska znajduje się teraz w takiem zaniedbaniu, że zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę władzy dozorującej, na liczne wyboje i straszliwe błoto, w którem publiczność, a osobliwie rodziny, postępujące za trumnami drogich osób, brodzą po kostki w kałużach błota, i nieraz już jeden z powodu tego nabawiały się dotkliwych chorób. Zdaniem naszem, ulica Piekarska, winna być przed innemi wybrukowaną, a także niezbędnem jest ułożenie chodnika po drugiej stronie ulicy.

Tak samo zaniedbaną jest także ulica Cmentarna (Grodeckie). Ulica ta nie ma chodnika, a od lat kilku mieszkańcy tej ulicy nie widzieli nawet jednego kamyczka, rzuconego przez magistrat. Bloto tamże, nie po kostki, ale po kolana. Wczoraj p. K., art. opery lwowskiej, przechodząc tą ulicą, zagrzązł w błocie wraz z psem, którego za uszy z błota musiał wyciągać.

W roocznicę przysięgi Kościuszki, przypadającą w dniu onegdajszym (24 marca) złożono na tablicy pamiątkowej na Rynku krakowskim wieniec laurowy, wsparty na kamiennej kuli. Tłum ludu, jako w dzień targowy, przypatrywał się wieńcowi, wiodąc rozmowę o nieśmiertelnej pamięci „Naczelniku".

Izba rękodzielnicza zawiązuje się w Krakowie na wzór lwowskiej, z reprezentantów wszystkich korporacyj rękodzielniczych (cechów). Komitet układający projekt statutu wybrał przewodniczącym swoim p. Ludwika Bogackiego. Statut będzie wkrótce ukończony, spodziewać się więc można rychłego wejścia w życie tej pożytecznej instytucji.

† **Fanciszek Roder** były starszy radca skarbowy, emeryt, zmarł liczac 78 lat wieku.

† **Tekla Maciejowska**, wdowa po ś. p. Wicławie Aleksandrze M., urodzona w Galicji r. 1806, zmarła w Warszawie.

Wystawę kucharską w Warszawie zwiedziło d. 22 bm. około 6.000 osób, a o godzinie 5-ej natłok był taki, że zamierzono chwilowo zamknąć kasy. Kiosk pani Lucyny Ćwierciakiewiczowej oblegali zwolennicy przysmaków, a szczególniej... piaskowego torta. Wystawę przedłużono do końca bieżącego tygodnia. Dotychczas wystawa przyniosła Towarzystwu dochodu brutto przeszło 2.500 rubli.

Morderstwo. Sąd tarnopolski skazał na śmierć Wasyla Kaczana i Nastkę Styrankową, którzy zamordowali wspólnie Tymka Styranka, męża Nastki. Podczas rozprawy uwięziono 2 świadków.

W Chicago zgorzał olbrzymi hotel Langhama. W pożarze straciło wielu mieszkańców życie.

Zmiana mundurów. Cesarz polecił zaprowadzenie futrzanych ułanek (Pelz-Waffenröcke) dla wszystkich pułków dragonów i ułanów. Zmiana ta przeprowadzoną zostanie w miarę funduszów w ciągu lat trzech. Oficerowie tych pułków przestaną nosić sznury przy ułankach jakoteż bluzy. Również zabroniono noszenie bluz wszystkim generałom, oficerom sztabowym i kapitanom generalnego sztabu.

Kobieta obrońcą. Na 27 bm. zapowiedzianą jest rozprawa prasowa przed wiedeńskim sądem krajowym, w której panna Józefa Jurik wystąpi jako obrońca w własnej sprawie. Mianowicie chodzi jej o zniesienie konfiskaty pewnej broszury, której jest autorką. Panna Jurik występowała już w podobnych rozprawach w Cilli dwa razy.

Chrześcijańsko-żydowskie małżeństwo. Jak już donieśliśmy, otrzymał br. Popper, żyd, zezwolenie papieskie na ślub z chrześcianką panną Bianche Castrone. Obie strony złożyły zobowiązanie, iż dzieci wychowane będą w religji katolickiej. Małżeństwo to byłoby według austrjackich ustaw cywilnych nieważne, zaś według węgierskich, narzeczony jest poddanym węgierskim, ważność daje się uzyskać Mianowicie, wystawi węgierskie ministerjum narzeczonemu certyfikat, zezwalający na zawarcie ślubu zagranicą.

Lata i wdzięki nie chodzą zazwyczaj w parze u — dam. Oto przykłady zaczerpnięte z dziejów. Aspasia, gdy ją zaślubił rozkochany w niej Perikles, liczyła 40 lat, Kleopatra, gdy stała u zenitu swojej piękności i powabu, miała lat 30 przeszło, Livia zdobyła serce cesarza Augusta w 33cim roku życia. Dianna de Poitiers ujarzmiła 29-letniego króla Henryka II. licząc lat 48, królowa Anna, żona Ludwika XIII., jeszcze w 38mym roku życia używała sławy najpiękniejszej kobiety w Europie. Dla głośnej Ninon de Lenclos, szaleli młodzieńcy nie bacząc na wiek jej, rzec można, sędziwy — lat 72. Ludwik XIV. zaślubił panią Maintenon, liczącą lat 43, słynne z wdzięków p. Mars i p. Récamier dosięgły rozkwitu piękności po 40tym roku życia. Pocieszające to zaiste przykłady

Wiadomości polityczne

Lwów, 25. marca. Wydział krajowy rozesłał już pieniądze na zasiewy wiosenne. Dnia 24go b. m. wyasygnował dla 28 powiatów, przedewszystkiem na Powiślu, około 200.000 złr.

Wiedeń 25 marca. Według doniesień *Pol. Corr.* ze Stambułu, w kołach ormiańskich panuje wielkie oburzenie na rząd rosyjski, który pomimo wszelkich zabiegów polecił zamknąć wszystkie szkoły ormiańskie na Kaukazie i objąć w posiadanie ich fundusze.

Z Rzymu piszą, że minister wojny wydał surowy rozkaz do komend wojskowych, aby skonfiskowali manifesty rewolucyjne, w których jest mowa o wojnie z Austrją, a wojskowych, którzy by mieli jakikolwiek sto unek z tą propagandą stawili przed sąd wojenny, innym zakazali pod karą przyjmować odezwy podobne.

Londyn 25. marca. Dzienniki rządowe występują coraz gwałtowniej przeciw Rosji, a *Daily News* tłómaczy, że w razie jeżeli emir afgański zażąda pomocy Anglji, to Anglja ma jej odmówić nie może i wojna wtedy nie ograniczy się na Azję. Na granicy afgańskiej stoi 50.000 wojska angielskiego, gotowego do boju.

Z drugiej strony jednak i Rosja przygotowuje się również na wszelkie ewentualności i traktuje z Turcją o neutralność jej na wypadek wojny, przyrzekając jej za to gwarancję posiadłości europejskich i azjatyckich, wskutek czego w Stambule walczą między sobą dwie partje doradzające sułtanowi, jedna aliansu z Rosją druga przymierza z Anglią.

Z Kalkuty donoszą, że na rozkaz tamtejszego ministerstwa wojny ściągnęto 30.000 wojska w wąwozie Quettah.

Central News dowiaduje się, że Rosjanie chcieli wywołać w Pendżeh powstanie.

Dzienniki tutejsze przynoszą ogromne opisy bitwy pod Haschinem. Celem operacyj Grahama ma być spowanie pozycji głównej Osmana Digmy w Tanai. Pozycja Haschin musiała być wzięta dla pokrycia prawego skrzydła angielskiego. Po wyprzedzeniu powstańców z Tanai zamyśla Graham w dolinie Sinkat, posiadającej wodę wyborną założyć obóz letni. Anglicy spodziewają się, że Osman zmuszony do opuszczenia pozycji pod Tanai cofnie się w wąwozy górskie Eskanit, gdzie go będzie można otoczyć.

Tak sądzą Anglicy, ale Mahdyści jakoś nie myślą iść w pułapkę i 22 bm. np. wpadli na Anglików niespodziewanie pod Tanai i pobili ich na głowę. Anglicy stracili 56 zabitych i 180 rannych.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń, 25 marca. Wczorajsze głosowanie w Izbie poselskiej nad sprawą Nordbahnu wywołało powszechne oburzenie u ludności w Wiedniu. Burzliwe toczą się wszędzie rozprawy. Organa rotszyldowskie natomiast potępiają demonstrację galerji, która wyprawiła burdę niesłychaną. Bezpośrednio po głosowaniu tłumy publiczności zebrały się przed parlamentem, a krzyki i hałasy nabierały takich rozmiarów, że policja musiała wkroczyć i rozpędzać zbiegowiska. W kilku miejscach insultowano posłów, którzy głosowali za ugodą.

Wiedeń, 25. marca. Przy głosowaniu nad sprawą Nordbahnu z Koła polskiego wstrzymali się od głosu posłowie: Bartoszewski, Dzwonkowski, Hausner, Hulimka, Kozłowski, Lewakowski, Mieroszowski i Zamojski.

Wiedeń, 25. marca. Dziś przed południem zebrała się komisja rzeczna, aby wziąść pod obrady wniosek Zeithamera (względem asygnacji 500.000 złr. w r. b. na studja regulacyjne). Postawienie tego wniosku przypisują powszechnie krytyce niektórych dzienników polskich, skierowanej przeciwko nieżyczliwości klubu czeskiego. Chłop Bärnfeind oświadczył się także za tym wnioskiem.

Gospodarstwo przemysł i handel

Ankiety rybackie. W skutek uchwalenia przez Radę państwa ustawy rybackiej państwowej, wysoki Sejm ma wydać tego roku krajową ustawę rybacką, regulującą prawo i wykonanie rybołostwa rzecznego. Z uwagi na to, Wydział krajowy postanowił przygotować projekt ustawy i na ten cel zwołać do Lwowa ankietę rybacką z końcem miesiąca kwietnia b. r. Tę zaś ankietę ma poprzedzić w Krakowie prywatna narada, na którą hr. Artur Potocki kilkadziesiąt osobistości w rybołostwie bezpośrednio interesowanych zaprosił, rozesłaną odezwą następującej osnowy:

„Wydział krajowy postanowił zwołać z końcem miesiąca kwietnia 1885 r. ankietę rybacką, celem omówienia i przygotowania przedłożyć się mającego wysokiemu Sejmowi projektu ustawy, regulującej prawa i wykonanie rybołostwa. Ponieważ interes kraju wymaga, ażeby ustawa pomieniona jak najprędzej, to jest jeszcze w roku bieżącym uchwaloną być mogła, więc wypada nam interesującym się tą sprawą, usiłować wszelkiemi sposobami, ażeby już dla tej ankiety zebrać jak najwięcej przydatnych materjałów, oraz porozumieć się może co do osobistości, jakieby Wydziałowi krajowemu do zaproszenia do ankiety zaproponować wypadało. Nie przesądzając, co w tym kierunku uczynią Towarzystwa gospodarskie i inne powołane do tego korporacje krajowe, mniemam, że omówienie zasad, na którychby się owa ustawa oprzeć miała, w kółku osobistości bezpośrednio interesujących się sprawą krajowego rybołostwa, w znacznej mierze przyczyniłoby się do wyświecenia zachodzących kwestyj i nadania dalszym pracom pożądanego a odpowiedniego kierunku. W tym celu pozwalam sobie zaprosić . . . . . do Krakowa na dzień 11. kwietnia 1885 r., na prywatną naradę, któraby się odbyć mogła w moim domu o godzinie 10tej zrana. W przekonaniu, że . . . . . podziela powyższe zdanie i do poparcia tej tak ważnej dla kraju sprawy cenną swą radą przyczynić się raczy, pozostaję...

Kraków d. 21. marca 1885 r. *Artur Potocki.*

Przyjechali do Lwowa d. 25. marca 1885.
Hotel FRANCUZKI. J. Pienczykowski z Tarnopola, D. Sołtesz z Wiednia, F. Wienern z Wiednia, R. Necheles z Wiednia. A. Mainzel z Podwołoczysk.

Teatr hr. Skarbka

Dziś po raz ostatni w tym sezonie **AIDA** opera w 4 aktach Verdi'ego.

Muzeum zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10 do 1 codziennie; popołudniu zaś od 3 do 5 we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Muzeum imienia Dzieduszyckich otwarte w niedzielę od godziny 10 do 1, w środę i sobotę od godziny 11 do 3.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9 do 6; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 centów.

PIECE KAFLOWE

porcelanowe białe i ozdobnie dekorowane, tudzież piece kaflowe zielone, brunatne i majolika, ze słynnej fabryki p. p. L. & C. Hardmuth w Budweis i z Glińska, utrzymuje w wielkim wyborze po **zniżonych cenach** na składzie

ARNOLD WERNER

we Lwowie (ul. Sobieskiego l. 3). (195)

Ocet winny, Oliwa prowanc., Musztarda franc. i kremska.

Handel towarów korzennych i delikatesów

IGNACEGO CZAPOROWSKIEGO

ulica Jagiellońska l. 15 we Lwowie,

poleca na Święta:

Wszystkie kolonialne towary w zakres ten wchodzące, w najlepszych gatunkach, i po najumiarkowańszych cenach, jako to:

Cukier, Kawę, Herbatę, Rodzynki, Migdały, Daktele, Figi sułt., Cykatę, Orzechy, Czekoladę i inne łakocie. Rum prawdziwy bremski i krajowy, na flaszki i litry; Rozolisy, Likiery zagraniczne i krajowe, z fabryki hr. Drohojowskiego: Ratafia, Dereniówka. Żytnia i inne smaki. **Likwor prawdziwy** gdański i z innych fabryk. **Rozolisy. WINA** austrjackie, węgierskie, francuskie, reńskie i t. d.

Piwa wystałe butelkowe, porter angielski, czarny „Bok", pilzneńskie, ołomunieckie i lwowskie.

OTRZYMAŁEM

świeży transport szynek wędzonych i innych wędlin,

za których dobroć ręczę.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności

Zostaję z poważaniem

IG. CZAPOROWSKI.

Pokój do śniadań. Pokój do śniadań.

Bryndza, Powidła, Masło deserowe i kuchenne.

Śledzie, Kawior Astrachański i różne Marynaty.

Sprzedaż Mąki parowej, drożdży i innych wiktuałów.

Skład piwa szwechackiego
Antoniego Drehera
we Lwowie, w Hotelu FRANCE.

Sprzedaż hurtowna

w beczkach i butelkach.

Zamówienia należy adresować: Skład PIWA SZWECHACKIEGO we Lwowie, Hotel France.

Cenniki rozsyłają się pocztą na żądanie.

Z poważaniem

ZARZĄD.

Sławne suche prasowane drożdże

z fabryki

Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu,

jedynie pewne i niezawodne w pieczywie.

Główny skład dla Galicji

w handlu

Karola Bałłabana we Lwowie.

Łaskawe zlecenia na święta wielkanocne upraszam jak najrychlej by najdalej dnia 29. lub 30. marca wysyłki uskutecznić można.

UWAGA. Ponieważ tego roku wszystkie święta w jednym tygodniu przypadają, to potrzeba będzie nadzwyczajna i wczesne zamówienia z tego powodu dla mnie bardzo pożądane.

Handel wędlin

J. UNDERKA

Lwów, ul. Halicka l. 24,

poleca

na nadchodzące święta

wszelkie wędliny

po cenach zniżonych ręcząca towar wyborny.

Zamówienia odwrotną pocztą. (159)

Smarowidło

do osi żelaznych.

Oliwę maszynową

dla

LOKOMOBIL, młocarni ręcznych TARTAKÓW, młynów parowych i wodnych

i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie, tak hurtownie jakoteż i częściowo polecają po najtańszych cenach

Hübner i Hanke

we Lwowie, *Rynek l. 38*,

Skład fabryczny FARB, LAKIERÓW, POKOSTÓW, CHEMIKALII, KISZEK GUMOWYCH ARTYKUŁÓW BROWARNICZYCH,

oraz

handel materjałów.

Główny

skład wędlin

P. UNDERKA

ul. Krakowska l. 15,

poleca

swój obficie zaopatrzony

HANDEL WĘDLIN

po cenach najumiarkowańszych. — Ręczę za towar dobry.

Zamówienia za zaliczką odwrotną pocztą. (158)

Najprzedniejsze niezawodne

Drożdże

prasowane

po złr. 1 20 ct. kilo

farby na pisanki

po 5 centów pakiecik

Rodzynki, migdały, figi i wszelkie owary wiosenne w najlepszej jakości i najtaniej

poleca handel

St. MARKIEWICZA

we Lwowie w rynku l. 42.

Ulica Ossolińskich liczba 10.

Główny skład i sprzedaż

Krasiczyńskiego piwa marcowego

z Browaru Księcia Adama Sapiehy.

Pół litr. butelka 10 ct. — Etykietowana 11 ct.

Przy odbiorze 10 but. dostawa we Lwowie do domu bezpłatnie.

Porter z butelką 32 ct.

Piwo w beczkach zawsze na składzie.

Na prowincję wysyła z opakowaniem i butelką.

12 but.	24 but.	48 but.
2 zł. 28 ct.	4 zł. 56 ct.	9 zł. 12 ct.

Zamówienia kartą koresp. uskutecznia się bezzwłocznie. (125)

AL. SOLECKI

przedtem

Karol Klimowicz

Lwów, ul. Wałowa l. 11. poleca

Kawy wypróbowanej dobroci, w następujących gatunkach w 5-cio kilogr. woreczkach franco do każdej stacji pocztowej w kraju, za nadesłaniem należytości lub zaliczką.

4³/₄ kl. Ceylon gruboziarn. najprzedniejszej	zł. 9·88.
4³/₄ „ „ „ wybornej . .	„ 9·50:
4³/₄ „ „ bardzo dobrej	„ 9·03.
4³/₄ „ „ perłowej najpiękniejszej .	„ 9·88.
4³/₄ „ Cuba gruboziarnistej najlepszej .	„ 8·55.
4³/₄ „ Costarica aromatycznej	„ 7·60
4³/₄ „ Jawy złotej grubej najprzedniejszej	„ 9·88.
4³/₄ „ Moki arabskiej bardzo silnej . .	„ 9·03.
4³/₄ „ Guatemali z przyjemnym smakiem	„ 6·65.
4³/₄ „ Campinas dobrej silnej	„ 6·08.
4³/₄ „ Capitania dobrej	„ 5·70.
4³/₄ „ Rio średniej	„ 5·70.

Jak również wszelkie inne towary kolonialne po najumiarkowańszych cenach stałych.

Sześć medali zasługi i dyplom uznania za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe

KUMYS

znany przez wszystkie fakultety medyczne i pierwszorzędne lekarskie powagi krajowe i zagraniczne, za najlepszy środek dyetyczny i odżywczy w suchotach, w błędnicy, w bezczynności kiszek, w katarach płuc i żołądka. — Flaszka 60 ct.

!!! Powietrze lasów iglastych w pokoju !!!

otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO!

Prócz miłego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 80 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

Mydło z igieł sosnowych

bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, kawałek 30 centów.

J. IHNATOWICZ

LWÓW, sklepy własne ulica Kopernika l. 3., ulica Halicka l. 25, róg Wałowej, Hotel Europejski, KRAKÓW, Sukiennice l. 20.

Damy angielskie i amerykańskie zawdzięczają swą **piękność** galarecie wyrabianej z rośliny Arnica Montana pod nazwą:

ARNICA-JELLY

dra Tsuafa w Londynie.

Cena 1 złr. 12 ct.

Skład w aptece Z. Rukera we Lwowie. [134)

REGENERATEUR

przywraca w przeciągu kilku dni siwym włosom kolor pierwotny, nadając im miękkość, nadto niszczy łupież na głowie i usuwa pryszcze wyrzuty skórne. (26

Cena flakonu 80 centów.

Dostać można w aptece

K. KRZYZANOWSKIEGO

we Lwowie (obok Brygidek)

Wydawca: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia **„Kurjera Lwowskiego."**